

# BRACTWO PRZENAJSWIĘTSZEJ KRWI

## Tematy formacyjne na rok przygotowawczy

### Uwagi wstępne

1. *Tematy formacyjne Bractwa Krwi Chrystusa nie są katechizmem, a jedynie niewielkim wyborem prawd wiary w odniesieniu do duchowości tej wspólnoty. Dla uzupełnienia polecamy szczególnie Katechizm Kościoła Katolickiego.*

2. *Chodzi o znajomość podstawowych prawd wiary katolickiej, które prowadzą do życia wiarą w codzienności i są naprawdę zrozumiałe dopiero wtedy, gdy kształtuje się według nich swoje życie.*

3. *Poszczególne tematy są świadomie przedstawione w sposób niepełny, aby nie zniechęcać i nie zrażać przez nadmiar wiedzy. Z pytaniami i problemami można zwracać się do odpowiedzialnych Bractwa.*

4. *Swoimi odkryciami w świecie wiary, które są dla Ciebie szczególnie ważne i przynoszą Ci radość, podziel się z innymi w uwielbieniu i dziękczynieniu wobec Tego, który JEST PRAWDA.*

### Temat I. Katolicki obraz Boga (15.10.2022)

#### **Bóg jest nieskończony i wieczny**

Należy zauważyć, że nie jesteśmy w stanie stworzyć sobie pełnego obrazu Boga. Wszystko, co myślimy lub mówimy o Bogu, może być tylko obrazowe (analogiczne), nigdy nie jest pełnią prawdy. Jezus mówi jednak: „Nikt nie zna Ojca oprócz Syna i tego, komu Syn zechce objawić” (Mt 11, 27). A więc z Bożą pomocą możemy jednak mówić o Bogu. Jezus podkreśla: „Kto mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca” (J 14, 9). Dzięki Jezusowi mamy możliwość przybliżenia się do prawdziwego obrazu Boga. Dzięki NIEMU poznamy, kim jest Bóg i jaki On jest.

**Najpiękniejszym obrazem, jaki Jezus przekazał nam o Bogu Ojcu, jest więc On sam!** W Ewangelii św. Łukasza znajdujemy przypowieść o „synu marnotrawnym”. Ta przypowieść najtrafniej przedstawia obraz Ojca Miłosiernego (Łk 15). Ten rozdział jest obrazowym podsumowaniem prawdy o miłości Boga. To chyba właśnie tu Jezus – w poetycki sposób – powiedział najwięcej o swoim Ojcu.

Podsumowując, możemy powiedzieć, że Jezus wraz z OJCEM (1.) kocha **wszystkich** ludzi, (2.) kocha ich **jako pierwszy** i (3.) kocha ich **aż do śmierci na krzyżu**.

(1.) „Ponieważ On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych” (Mt 5, 45).

(2.) „Bóg zaś nam okazuje swoją miłość właśnie przez to, że Chrystus umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami” (Rz 5, 8). Bóg Ojciec nie czekał więc, aż ludzkość okaże skruchę po upadku i zasłuży na odkupienie, ale bez warunków zrobił pierwszy krok w kierunku ludzi z wyprzedzającą miłością, posyłając na ziemię swojego Syna.

(3.) Wreszcie miłość Boża objawia się w tym, że Jezus kocha aż do przelania krwi na krzyżu, aż do oddania własnego życia: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne.” (J 3, 16)

#### **LIST DO OJCA W NIEBIE**

Abba – mój Ojcze, który jesteś w niebie! Jak dobrze, że Jezus pozwolił nam, a nawet wręcz polecił mówić do Ciebie „Ojcze”, a dokładniej: „Abba”, „kochany Ojcze”, „Tatusiu”... (Mt 6, 9)! W przeciwnym razie nigdy nie odważylibyśmy się obcować z Tobą tak poufale. Jesteś tak wielki i potężny, że naprawdę można się Ciebie przelęknąć. Wystarczy pomyśleć o Twoim stworzeniu, o wszechświecie rozszerzającym się z prędkością światła, a potem znowu o wspaniałościach

widocznych w głębinach morskich lub pod mikroskopem: „O Panie, nasz Panie, jak przedziwne jest Twoje imię na całej ziemi!” (Ps 8, 2).

Gdy myślimy o tym, co dopuszczasz – wtedy nasz umysł zamiera: wszystkie niesprawiedliwości ludzkie, straszne wojny i katastrofy... jakże niezmiernie wielka jest Twoja cierpliwość i Twój szacunek dla porządku, który sam wprowadziłeś w swoim stworzeniu! A przez ludzką wolność Ty sam, Wszechmogący Boże, wyznaczyłeś sobie granice!

Jesteś niewyobrażalnie wielki, mój Ojciec w niebie – a jednocześnie stajesz się tak mały! Czasami nas przerażasz, a jednak tęsknimy za Twoją łagodnością i dobrocią, bo jesteśmy Twoimi dziećmi – dziećmi Twojej miłości: z jednej strony jesteś surowym Wychowawcą, który wymaga również nawrócenia i pokuty, ale potem znowu kołyszysz nas „na kolanach” i z miłością pocieszasz „jak matka” swoje dziecko (por. Iz 66, 12-13).

Ty sam najbardziej cierpisz z powodu zniekształconego obrazu Ciebie jako Ojca, jaki ma wiele ludzi, i tęsknisz za bliskim, a nawet czułym kontaktem ze wszystkimi ukochanymi dziećmi – nawet jeśli często są one jeszcze tak daleko od domu Ojca... (tłum. z książki *Mein Vater im Himmel*)

### **Dla właściwego rozeznania**

– **Chrześcijaństwo** widzi w Bogu „TY”, osobę, z którą można nawiązać kontakt. Bóg jest miłością (1 J 4, 16b), jednością w trzech Osobach... dobroć, miłosierdzie, sprawiedliwość, przebaczenie....

– **Dla muzułmanina** „relacja dziecko-ojciec, która dla chrześcijanina należy do istoty jego wiary, jest nie do pomyślenia, jest wręcz bluźnierstwem, ponieważ relację między Allahem a człowiekiem widzi on wyłącznie w relacji Stwórcy i stworzenia, pan i niewolnik”(arab. islam oznacza „poddanie”) i podkreśla największy możliwy do wyobrażenia dystans między nimi (por. J. Herget, *Christentum und Islam*).

– **Bożek „Nirwana”**: zwłaszcza religie dalekowschodnie nie dążą do szczęścia poprzez przyjacielską relację z Bogiem, z którym można rozmawiać. Chodzi w nich raczej o to, żeby stać się pustym, nie mieć już żadnych potrzeb, żeby w nirwanie stać się „niczym”. Natomiast wzrost i dojrzewanie chrześcijanina dokonuje się zasadniczo poprzez dialog ze Stwórcą i Odkupicielem.

– **Postmodernistyczne zabobony, ezoteryczne błędy**. Strach przed bezsenssem wpędza ludzi w postmodernistyczne przesady, ezoteryczne fałsze, okultystyczne praktyki czy hedonistyczne rytuały zaspokojenia własnych zachcianek. Ci, którzy nie boją się już Boga i nie uznają żadnych innych rzeczywistości niż te z tego świata, padają ofiarą znacznie straszniejszych lęków – lęku przed nicością (por. K. Wallner, *Einführung in den Katechismus*).

– **Pogańskie idee i zwyczaje**. Można zauważyć, że od pewnego czasu na „chrześcijańskim Zachodzie” znów celowo „budzi się” i rozpowszechnia religie przedchrześcijańskie (neopogańskie, np. religie ludów słowiańskich) – często pod pretekstem kultywowania starych zwyczajów. Ale także niezależnie od tego, mimo chrystianizacji, wiele przedchrześcijańskich zwyczajów i obrzędów nadal przetrwało i wpływa na nasz obraz Boga. Widać to np. w zabobonach, takich jak ludzie, zwierzęta czy sytuacje przynoszące „pecha”, przedmioty mające zapewnić szczęście, wróżenie z kart czy z fusów itd. Już od czasu chrystianizacji istnieje pewne współistnienie chrześcijańskich i niechrześcijańskich poglądów na Boga, co ostatecznie utrudnia pełną ewangelizację.

### **Lektura na pogłębienie**

W. Wermter, *Tęsknota za Ojcem*, Częstochowa 1999 (szczególnie s. 9-19)

*Abba – kochany Ojciec! Nowenna do Boga Ojca*

*Katechizm Kościoła Katolickiego*, p. 200-324